

Sygnatura akt II AKa 39/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Janusz Jaromin (spr.)

Sędziowie: SA Andrzej Olszewski

SA Stanisław Stankiewicz

Protokolant: st. sekr. sądowy Patrycja Banach

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej w Gorzowie Wielkopolskim Małgorzaty Andrzejkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 30 maja 2019 r. sprawy

A. B. (1)

oskarżonej z art. 148 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonej, prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 13 listopada 2018 r. sygn. akt II K 110/18

I. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że obniża orzeczoną wobec oskarżonej A. B. (1) karę pozbawienia wolności do 2 (dwóch) lat,

II. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

III. Zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa połowę wydatków za postępowanie odwoławcze i wymierza jej 300 (trzysta) złotych opłaty za obie instancje, a nadto od oskarżycielki posiłkowej N. L. (1) kwotę 100 (sto) złotych tytułem opłaty za postępowanie odwoławcze.

SSA Stanisław Stankiewicz SSA Janusz Jaromin SSA Andrzej Olszewski

sygn. akt II AKa 39/19

UZASADNIENIE

A. B. (1) została oskarżona o to, że w dniu 29 października 2017 roku w G. w mieszkaniu przy ul. (...), przewidując możliwość pozbawienia życia swojego konkubenta A. G. (1) i na to się godząc, zadała mu cios nożem kuchennym w lewą stronę klatki piersiowej, powodując ranę kluto-ciętą tej okolicy z uszkodzeniem płuca lewego i lewej strony komory serca, czemu towarzyszył krwotok i tamponada serca, co doprowadziło do zatrzymania krążenia, niedokrwienia i śmierci mózgu, a w konsekwencji zgonu A. G. (1) w dniu 9 listopada 2017 roku,

tj. o czyn z art. 148 §1 k.k.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim wyrokiem z dnia 13 listopada 2018 r., sygn. akt II K 110/18:

1) oskarżoną A. B. (1) w ramach zarzucanego jej czynu uznał za winną tego, że w dniu 29.10.2017r. w G., w mieszkaniu przy ul. (...) przewidując możliwość pozbawienia życia swojego konkubenta A. G. (1) i na to się godząc, działając w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zadała mu cios nożem kuchennym w lewą stronę klatki piersiowej, co spowodowało ranę kluto - ciętą tej okolicy z uszkodzeniem płuca lewego i lewej komory serca z towarzyszącym krwotokiem i tamponadą serca, a następnie zatrzymaniem krążenia, niedokrwienia i śmierci mózgu i w konsekwencji zgonu A. G. (1) w dniu 09.11.2017r.tj. czynu z art. 148 § 4 k.k. i za ten czyn na podstawie powołanego przepisu wymierzył jej karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

2) na podstawie art. 63 §1 k.k. zaliczył oskarżonej na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 29.10.2017r. godz. 06:30 do dnia 13.11.2018r.,

3) na podstawie art. 44 §2 k.k. orzekł przepadek przedmiotu w postaci noża opisanego w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) pod poz. (...),

4) zwolnił oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych obciążając w całości nimi Skarb Państwa.

Apelację od wyroku wniósł prokurator, pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, oraz obrońcy oskarżonej.

Prokurator wydanemu wyrokowi zarzucił: „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, poprzez dokonanie dowolnej, z naruszeniem przepisu art. 7 k.p.k., oceny dowodów i wysnucie nieuprawnionego wniosku, iż silne wzburzenie, pod którego wpływem A. B. (1) zabiła A. G. (1), było usprawiedliwione okolicznościami w rozumieniu § 4 art. 148 k.k., podczas gdy kompleksowa i prawidłowa ocena materiału dowodowego, a w szczególności dowodów z opinii psychiatryczno - psychologicznej, zeznań R. i N. L. (1), materiałów z oględzin telefonów wskazuje na to, że zachowanie A. B. (1) wypełniło znamiona zbrodni z art. 148 § 1 k.k.”

Tak podnosząc, prokurator wniósł o zmianę skarżonego wyroku przez wyeliminowanie z opisu czynu sformułowania, iż oskarżona działała w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, przyjęcie jako podstawy skazania art. 148 § 1 k.k. i wymierzenie A. B. (1) na podstawie art. 148 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 60 § 1 k.k. zw. z art. 15 § 2 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 2 k.k. kary 7 lat pozbawienia wolności.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zaskarżył powyższy wyrok w zakresie ustaleń faktycznych przyjętych przez sąd - sprzecznych z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, a co za tym idzie również w zakresie przyjętej przez sąd kwalifikacji prawnej przypisanego jej czynu, a nadto w zakresie wymierzonej oskarżonej kary pozbawienia wolności.

Podnosząc powyższe pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wniósł o:

- wyeliminowanie z opisu czynu, działania oskarżonej w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami,

- przyjęcie kwalifikacji prawnej z art. 148 § 1 k.k.,

- wymierzenie oskarżonej kary 15 lat pozbawienia wolności.

Obrońca oskarżonej adw. M. Ł. wydanemu orzeczeniu zarzucił:

- obrazę przepisów postępowania karnego mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k., 5 § 2 k.p.k. i 410 k.p.k. poprzez ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie w całości podporządkowaną wydanemu rozstrzygnięciu, brak pełnych i kompletnych ustaleń oraz rozważań Sądu w zakresie okoliczności samego spowodowania u pokrzywdzonego rany klutej, przemilczenie nielogicznych twierdzeń biegłego C. i okoliczności wynikających z dowodów przeprowadzonych w sprawie oraz rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonej nie dających się usunąć wątpliwości, a w konsekwencji;

- sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i przyjęcie, iż oskarżona działała z ewentualnym zamiarem zabójstwa, podczas gdy zachowanie oskarżonej przed, w trakcie i po czynie polegającym na spowodowaniu u pokrzywdzonego obrażeń nie potwierdza, aby na jakimkolwiek etapie oskarżona godziła się na śmierć, czy spowodowanie ciężkich, w rozumieniu art 156 k.k., obrażeń u A. G. (1), którego darzyła silnym uczuciem, a bezpośrednio po stwierdzeniu, że pokrzywdzonemu leci krew, była tym faktem zaskoczona i natychmiast podjęła reanimację i wezwała pogotowie;

3. obrazę przepisów postępowania karnego mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 424 § 1 k.p.k. poprzez brak analizy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, na jakiej podstawie Sąd I instancji wykluczył możliwość nieumyślnego działania oskarżonej, w sytuacji gdy szereg okoliczności takich jak np. zdziwienie oskarżonej, że pokrzywdzony krwawi, aktywne, natychmiastowe, udzielenia pomocy, okoliczności zdarzenia - wąska kuchnia, przyparcie do szafki oskarżonej przez pokrzywdzonego lub przyciągnięcie przez pokrzywdzonego oskarżonej przeczą wnioskowi o działaniu A. B. (1) z zamiarem godzenia się na śmiertelny skutek, a tym samym winny być ocenione i wyjaśnione przez Sąd I instancji, również pod kątem możliwości działania nieumyślnego.

Tak podnosząc, obrońca oskarżonej wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, iż zachowanie oskarżonej A. B. (1) miało charakter nieumyślny i wymierzenie oskarżonej kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Obrońca oskarżonej adw. A. K. wydanemu orzeczeniu zarzuciła: „niewspółmiernie rażąco surową karę pozbawienia wolności w wymiarze 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną w stosunku do oskarżonej.”

Tak podnosząc, obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonej kary w granicach ustawowego zagrożenia w wymiarze jednego roku i jednego miesiąca pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Z uwagi na fakt, iż wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku złożyli prokurator, pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej i obrońca oskarżonej adw. A. K., zostaje ono zgodnie art. 422 § 1 kpk, ograniczone do zarzutów w nich przedstawionych.

Apelacja prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej na uwzględnienie nie zasługiwały, natomiast apelacji obrońcy oskarżonej zasadności co do zasady odmówić nie można. Jej uwzględnienie skutkowało obniżeniem A. B. (1) wymierzonej kary pozbawienia wolności, chociaż nie do takiej wysokości o jaką postulowała apelująca, o czym będzie mowa w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

Przechodząc zatem do apelacji oskarżyciela publicznego, jak i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, których to zarzuty co do zasady są zbieżne, to zważyć należy, iż ich treść dowodzi jedynie, tego że o ile nie kwestionują one ustaleń związanych z przebiegiem zdarzenia, sposobem działania oskarżonej, mechanizmem śmierci A. G. (1), o tyle podważają ocenę motywacji A. B. (1) i wnioski sądu, który uznał, że działała ona w warunkach opisanych w art. 148 § 4 k.k. tj. silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. W ocenie Sądu Odwoławczego wniesione środki odwoławcze stanowią jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami i oceną sądu - którą to Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje - opartą na wybiórczo dobranych dowodach, która pomija całokształt okoliczności sprawy. Z tego też powodu podniesione w apelacjach zarzuty uznać należy za nieudolną próbę podważenia trafnego stanowiska sądu meriti. Przeprowadzona przez apelujących analiza postawy oskarżonej oparta na fragmentarycznym doborze poczynionych przez sąd ustaleń, która - jak to już zostało powyżej wskazane - nie odnosi się do całościowego ujęcia realiów przedmiotowej sprawy i nie jest wystarczająca do czynienia odmiennych ocen w tym zakresie. Zresztą ustalenia faktyczne nie zawsze muszą bezpośrednio wynikać z konkretnych dowodów. Mogą one także wypływać z nieodpartej logiki wydarzeń stwierdzonej innymi dowodami, jeżeli owe wydarzenia są tego rodzaju, że stanowią oczywistą przesłankę, na podstawie której doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, iż dana okoliczność istotnie miała miejsce.

W tym miejscu dla przedstawienia istoty problemu wskazać należy, iż zgodnie z normą art. 148 § 4 k.k. przyjęcie uprzywilejowanej postaci zabójstwa wymaga nie tylko ustalenia, że zabójstwo zostało popełnione pod wpływem silnego wzburzenia, ale nadto przyjęcia, iż silne wzburzenie było usprawiedliwione okolicznościami jego powstania. Zarówno w piśmiennictwie, jak i orzecznictwie przyjmuje się, że ocena, czy silne wzburzenie jest usprawiedliwione okolicznościami, czy też nie, powinna być oparta na przesłankach etycznych i zasadach współżycia społecznego (wyrok SN z 5 sierpnia 1971 r., IV KR 144/71, OSNKW 1972 r. Nr 1, poz. 8; wyrok SN z 15 marca 1972 r., III KR 4/72, OSNKW 1972 r. Nr 7 - 8, poz. 124). Oznacza to, że dokonując wartościowania działania w afekcie, należy w szczególności odpowiedzieć na pytanie, czy na tle okoliczności, w jakich powstało silne wzburzenie, reakcja uczuciowa sprawcy zasługuje w powszechnym odczuciu na mniejsze potępienie. Sprawcę zabójstwa opisanego w art. 148 § 4 k.k. usprawiedliwia - w pewnym stopniu - szczególna sytuacja motywacyjna, uzasadniająca wywołanie silnego wzburzenia. Słusznie podkreśla się też, że o ile silne wzburzenie jest stanem psychicznym występującym u sprawcy, a polegającym na przewadze emocji nad intelektem, co w efekcie prowadzi do ograniczenia kontrolującej funkcji rozumu, o tyle przyczyn tego stanu upatruje się w gwałtownej reakcji na czynniki znajdujące się poza osobą sprawcy. Owe okoliczności usprawiedliwiające wiążą się z ocenami etycznymi i wyrażają przynajmniej pewne zrozumienie dla podjętej reakcji oraz dezaprobatę (z punktu widzenia zasad moralnych) dla przyczyny ją wywołującej (zob. postanowienie SN z 26 listopada 2009 r., IV KK 128/09, OSNwSK 2009/1/2404).

Reasumując dla zaistnienia uprzywilejowanej formy zabójstwa z art. 148 § 4 k.k. niezbędne jest zaistnienie łącznie trzech warunków: po pierwsze, u sprawcy musi wystąpić silne wzburzenie jako afekt fizjologiczny a więc tak silny, że ograniczający kontrolę, w stosunku do uczuć, woli i rozumu sprawcy; po drugie, stan ten musi zostać wyrażony czynnikami zewnętrznymi niezawinionymi przez sprawcę, i po trzecie, wzburzenie to jest usprawiedliwione okolicznościami, które są społecznie uzasadnione. Dopiero ustalenie kumulatywnego wystąpienia wyżej wymienionych warunków może dać podstawę do zastosowania w stosunku do sprawcy uprzywilejowanego typu przestępstwa z art. 148 § 4 k.k.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, iż te wszystkie elementy ziściły się łącznie, czemu wyraz dał sąd meriti w swoim uzasadnieniu. Kontynuując wskazać należy, iż do ustalenia, że zachowanie sprawcy nastąpiło pod wpływem silnego wzburzenia konieczne jest dokonanie analizy jego osobowości i zachodzących w nim procesów, co wymaga wiadomości specjalnych, tj. opinii biegłych. Takie też w przedmiotowej sprawie odnośnie A. B. (1), sąd pierwszej instancji uzyskał. „Jak wynika z opinii sądowej psychiatryczno – psychologicznej analiza profilu osobowościowego A. B. (1) ujawnia cechy osobowości zależnej. Badana posiada utrwaloną i nadmierną potrzebę doznawania opieki, która prowadzi do zachowań submisywnych oraz powoduje powstanie lęków separacyjnych (lęk przed porzuceniem). Lęki przed porzuceniem i opuszczeniem są z reguły u takiej osoby nadmierne i nierealistyczne. Taki wzorzec funkcjonowania opiniowanej wynika z percepcji siebie jako niezdolnej do adekwatnego funkcjonowania bez pomocy innych. Ma to na celu wywołanie zachowań opiekuńczych u innych. W przypadku osoby o cechach osobowości zależnej charakterystyczne jest to, że gdy bliższe relacje się kończą, jest ona skłonna pilnie poszukiwać następnego opiekuna. Przekonanie, które żywi badana, a mianowicie, że jest się niezdolnym do funkcjonowania poza bliską relacją, motywowało ją do szybkiego i na oślep przywiązania do innej osoby. Charakterystyczną cechą opiniowanej są trudności w podejmowaniu decyzji. Tendencja do bycia pasywnym i pozwalania innym (często jednej osobie) na wzięcie inicjatywy i odpowiedzialności za większość ważnych dziedzin w swoim życiu jest charakterystyczna do osobowości zależnej. U osoby zależnej rodzi się przekonanie o braku zależności pomiędzy własnym zachowaniem a jego konsekwencjami. Myślenie o braku wpływu na sytuację sprzyja utrzymaniu poczucia własnej niemocy i bezradności.” (strona 40 uzasadnienia, k-1633). Nadto oskarżona i to wbrew apelującym, była - jak słusznie zważył sąd pierwszej instancji odnosząc się do stanowiska biegłych - ofiarą długotrwałej przemocy ze strony pokrzywdzonego, była maltretowana psychicznie, jak i fizycznie. Wynika to również wprost z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, a czemu logiczny i przekonujący wywód dał sąd meriti na stronie 22-30 uzasadnienia i nie ma tego potrzeby powtarzać, a wystarczy się do tego odwołać. Oskarżyciel publiczny podważa te ustalenia, wskazując, iż znęcanie to miało miejsce, ale przed pójściem pokrzywdzonego do więzienia, a więc w okresie od 3 sierpnia 2014 r., do 12 maja 2015 r. Okres ten rzeczywiście jest potwierdzony m. in. dokumentacją medyczną, obrazująca doznane przez A. B. (1) obrażenia w tym czasie oraz zapisami interwencji policji, to jednocześnie, że później takich nie było (bo nie było

odnotowanych interwencji czy wizyt w szpitalu), nie oznacza, że zdarzenia takie nie miały miejsca, a pokrzywdzony A. G. (1) nad nią się nie znęcał. Jak wynika bowiem z wyjaśnień oskarżonej, które w tym zakresie zostały uznane za wiarygodne, dalej się kłócili, nie szczędząc sobie wulgaryzmów, niekiedy dochodziło do przemocy, wtedy też A. G. (1) używał narkotyków, przy czym starał się ograniczyć palenie marihuany. Prowadzi to zatem do wniosków, że po udokumentowanym okresie, takie zachowania dalej miały miejsce, ale nie były tak intensywne jak wskazała oskarżona. Wskazać należy, a co wynika z opinii biegłych, iż oskarżona była poddawana również przemocy psychicznej, niszczone było poczucie jej wartości i godności. Jak wynika z zeznań świadków w tym matka K. H., oskarżona stopniowo izolowała się od otoczenia, odsunęła się od przyjaciół, swojej rodziny - przy czym utrzymywała bliskie relacje z rodziną pokrzywdzonego - zrezygnowała z pracy, niejednokrotnie ukrywała to co się dzieje w domu, stając się całkowicie uzależnioną od pokrzywdzonego. Jak podali opiniujący takie zachowanie było efektem przywiązania jej do partnera i wyłącznej koncentracji na nim. Przy czym, a o czym nie należy zapomnieć, trwanie w takim związku jest poddane pewnemu rytmowi: narastania napięcia, cyklu przemocy, a na koniec fazy tzw. „miodowego miesiąca”. I tak też niewątpliwie było u oskarżonej. Jak zeznali świadkowie po każdej awanturze A. B. (1) wracała do pokrzywdzonego, zresztą jak sama wyjaśniała A. G. (1) przeproszał ją, a ona miała nadzieję, że zmieni się. Oskarżona była w swoistego rodzaju pułapce, z której to nie umiała się wyzwolić, a strach przed byciem samą powodował z uwagi na jej osobowość, w tym wskazany przez opiniujących lęk przed porzuceniem, iż tkwiła w tym związku mimo wszystko, przy czym wszystkie zachowania jakie doświadczała ze strony pokrzywdzonego, zostawiały trwałe ślady w jej psychice. Zatem wbrew oskarżycielowi publicznemu nie można mówić o zbyt dużej rozpiętości czasowej między doznawanymi przez nią krzywdami, a jej czynem karalnym, bo nawet przyjmując, że przemoc fizyczna osłabła, to dalej była ta psychiczna. Równocześnie podnieść należy, że osoby pozostające w takim toksycznym związku i co sądowni jest znane z urzędu zazwyczaj nie korzystają z pomocy organów państwowych, co więcej bronią sprawców przemocy, tłumaczą ich, wybielają, gdyż mimo wszystko nie wyobrażają sobie innego życia, są od nich w pewien sposób uzależnione. Tym samym to, że oskarżona nie odchodziła w żadnym razie nie można poczytywać na jej niekorzyść co podnoszą apelujący.

Słusznie i to wbrew apelującym sąd rozstrzygający, odmówił wiarygodności zeznaniom świadków R. i N. L. (1) (matki i siostry zmarłego), a argumentacja za tym przemawiająca przedstawiona na stronie 30-33 uzasadnienia nie budzi zastrzeżeń Sądu Odwoławczego. Wskazać można tylko na to, iż zeznania te pozostają w sprzeczności chociażby z udokumentowanymi interwencjami policji, dokumentacją medyczną oskarżonej czy zeznaniami innych świadków, w tym osób obcych, a zatem nie zainteresowanych sprawą, jak sąsiadów czy lekarza A. B. (1), który zeznał, że regularnie przychodziła z jakąś śliwą pod oczami, przy czym mówiła, że to przez partnera, ale prosiła aby tego nie wpisywać. Poza tym, jak prawidłowo wskazał sąd meriti gdyby oskarżona była agresywną, to N. L. (1) nie zostawiałaby z nią swojego dziecka, którym przecież ta niejednokrotnie się opiekowała, o czym zeznawała nawet matka oskarżonej, mówiąc, że była z nim związana. Siostra A. G. (1) była także świadoma tego, że znęcał się on nad A. B. (1) gdyż jak jej brat był pod wpływem narkotyków i jechał do domu, to ona do niej (oskarżonej) dzwoniła i ją ostrzegała. Również to, że R. L. (matka pokrzywdzonego) jak zeznała nie widziała śladów pobicia u oskarżonej, nie koresponduje z tym co podniesiono już powyżej. Podobnie, jak i to, że wg jej wiedzy A. G. (1) nie nadużywał alkoholu, czy narkotyków co kłóci się chociażby już tylko z wyrokiem za jazdę pod wpływem alkoholu (k-678-679) i wiarygodnymi wyjaśnieniami oskarżonej. I tutaj podobnie, jak i w przypadku siostry pokrzywdzonego i czemu dziwić się nie należy matka była żywo zainteresowana aby przedstawić syna z jak najlepszej strony.

Jak trafnie zważył zatem Sąd Okręgowy inkryminowane zdarzenie jakie miało miejsce w dniu 29 października 2017 r. było rezultatem powodującego narastania i gromadzenia się napięcia emocjonalnego u oskarżonej, w konsekwencji zakończony wybuchem emocji, a czyn ten miał charakter reaktywny, impulsywny. Nie ulega wątpliwości, iż oskarżona wzięła nóż, czyniła przecież tak już wcześniej, używała noża aby nastraszyć pokrzywdzonego, kiedy zaczynał być wobec niej agresywny, wówczas to A. G. (1) kiedy tak na niego szła z tym nożem chował się do pokoju. Nóż jak wynika z jej wyjaśnień był rzeczą, która odstraszała pokrzywdzonego, był jej obroną przed jego zachowaniem. Tym razem, jednak kiedy oskarżony ruszył na nią, a nie jak dotychczas uciekł, zaktualizowała się gotowość do nagłej gwałtownej odpowiedzi, na doznawaną od długiego czasu przemoc fizyczną i psychiczną. Równocześnie w czasie czynu wystąpiło u niej, jak słusznie wskazał sąd rozstrzygający, odwołując się do opinii uzupełniającej biegłej psycholog intensywne pobudzenie emocjonalne, które wywołało zablokowanie możliwości samokontroli i zdolności

do panowania nad impulsami wywołanymi emocjami. Oskarżona była pod wpływem takich silnych emocji, że nie zarejestrowała nawet faktu zadania ciosu konkubentowi, była wręcz zaskoczona tym, że zobaczyła sączącą się z niego krew, przy czym zaraz zaczęła podejmować działania mające na celu jego ratowanie. Skrajne natężenie emocji obniżyło działanie funkcji poznawczo-kontrolnych. Wystąpił u niej silny afekt fizjologiczny, a kroplą która wywołała wzburzenie była sytuacja zagrożenia w zachowaniu pokrzywdzonego – oskarżona podawała, że zaczął ją dusić. Afekt wystąpił zatem w momencie kiedy pokrzywdzony na nią ruszył, ona tak to odebrała. W afekcie fizjologicznym jak słusznie podniósł sąd pierwszej instancji wszystko dzieje się impulsywnie, gdyż kontrola poznawcza w mniejszym stopniu wpływa na funkcjonowanie emocjonalno – popędowe. Przy czym częścią afektu jest niepamięć fragmentów zdarzenia. Zważywszy także należy na to, iż po zadaniu ciosu A. B. (1) kiedy tylko zorientowała się co się stało natychmiast przystąpiła do ratowania A. G. (1), zadzwoniła na pogotowie, postępowała zgodnie z instrukcjami dyspozytorki i co ważne próbowała ratować jego życie. Jej reakcja była zatem typowa dla osób działających w stanie silnego wzburzenia. Przy czym, nie przeczy temu jej zachowanie po czynie, doznała jak słusznie podał sąd meriti niepamięci wstecznej, co do samego momentu zadania ciosu, następnie znużenia, osłabienia, dezorganizacji funkcji poznawczych, co jest typowym dla sprawców przestępstwa w afekcie. Jej zachowanie jak prawidłowo uznał sąd procedujący w sprawie było również niezaplanowane, chaotyczne, oskarżona nie chciała zabić pokrzywdzonego. Oczywiście Sąd Odwoławczy dostrzega, iż oskarżona w noc poprzedzającą zdarzenie piła alkohol z pokrzywdzonym, a nawet jest mowa, że przyjmowała biały środek, to okoliczność tą miał także połu widzenia sąd pierwszej instancji i słusznie odwołując się tutaj do poglądów doktryny i orzecznictwa uznał, że alkohol nie wyklucza automatycznie możliwości działania pod wpływem afektu, o ile zostanie wyeliminowane, iż nie był on jedynym bodźcem do działania sprawcy. Biegli odnosząc się do tej kwestii jednoznacznie stwierdzili, że alkohol nie był siłą sprawczą działania oskarżonej, był okolicznością towarzyszącą. Okolicznością taką i to wbrew stanowisku apelujących było z pewnością długotrwałe znęcanie się A. G. (1) nad oskarżoną.

Ze wszech miar słusznym było zatem uznanie przez Sąd Okręgowy, iż oskarżona działała umyślnie w zamiarze ewentualnym spowodowania śmierci A. G. (1). W wypadku zbrodni zabójstwa ustalenie zamiaru, jaki towarzyszył sprawcy, niewątpliwie jest możliwe tylko w oparciu o wszechstronną analizę zebranego materiału dowodowego, uwzględniającą nie tylko dokładną analizę strony przedmiotowej, lecz także ocenę zachowania sprawcy i jego wypowiedzi przed i po zdarzeniu, a także uwzględnienie psychiki sprawcy i cech jego osobowości, pozwalających na poznanie procesów motywacyjnych. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w zachowującym aktualność wyroku z dnia 18 czerwca 1974 r. sygn. III KR - 53/74: "rodzaj użytego narzędzia oraz siła i umiejscowienie ciosów są elementami dowodowymi, które częstokroć mogą prawie jednoznacznie świadczyć o zamiarze zabójstwa, jednakże sumie tych elementów nie można nadawać waloru dowodów automatycznie przesądzających, że sprawca działał w takim właśnie zamiarze, lecz należy zawsze sięgać również do innych okoliczności czynu, ponieważ dopiero uwzględnienie wszystkich składników zdarzenia pozwala prawidłowo ustalić, jaki był rzeczywisty zamiar sprawcy" (OSNKW 1974, z. 9, poz. 170). Jednocześnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego dawano wyraz także temu, że w niektórych wypadkach na tle samej strony przedmiotowej przestępstwa, a zatem na podstawie działania sprawcy, można w sposób niewątpliwy ustalić zamiar jaki mu towarzyszył.

A. B. (1) sięgając po nóż, a więc narzędzie którym można niewątpliwie zrobić krzywdę, jak i nawet zabić, dodatkowo zadając pokrzywdzonemu ranę w okolicę serca czyli newralgiczną dla życia i zdrowia część ciała, obejmowała zamiarem ewentualnym skutek w postaci jego śmierci. Przy czym, jak prawidłowo wskazał w uzasadnieniu swojego stanowiska sąd meriti, podjęła ona prawie natychmiast akcję ratunkową, a więc mimo wszystko nie chciała jego śmierci, obejmowała jej możliwość ale podkreślić raz jeszcze trzeba, nie chciała jej. Świadczą o tym także zaobserwowany przez Sąd Okręgowy a co Sąd Odwoławczy mógł tylko zweryfikować na podstawie akt, jej reakcje z powodu zaistniałej sytuacji, płacz, a nawet omdlenie. Oskarżona jest jak słusznie wskazał sąd rozstrzygający pośrednią ofiarą tego co się stało, to ona za czyn którego się dopuściła będzie nie tylko zmuszona odbyć karę, ale także będzie żyć ze świadomością, że zabiła człowieka, który był jej mimo wszystko bliski. Jej zachowanie było przy tym wynikiem afektu i to wbrew stanowisku apelujących. Tym samym, Sąd Okręgowy nie dopuścił się zarzucanego mu błędu w ustaleniach faktycznych w ocenie zachowania oskarżonej, trafnie przyjmując, że wyczerpuje ono działanie w zamiarze ewentualnym zabójstwa, ale w

stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. Tym samym, przyjęta co do zachowania oskarżonej A. B. (1) kwalifikacja prawna zarzucanego jej czynu tj. art. 148 § 4 kk, jest prawidłowa.

Nie mniej Sąd Apelacyjny uznał, iż wymierzona oskarżonej kara 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności jest karą surową, co słusznie podniosła obrońca oskarżonej. Sąd procedujący w sprawie mimo prawidłowo wskazanych przesłanek przemawiających na jej nie korzyść, ale i na korzyść dokonał ich oceny w sposób nieprawidłowy. A. B. (1) dotychczas była nie karana, cieszy się dobrą opinią środowiskową, cierpi z powodu tego co się stało, o czym świadczy wyrażana przez nią wielokrotnie skrucha w trakcie procesu. Nie należy zapominać też i o tym, że ona sama jest także ofiarą przemocy psychicznej, jak oraz fizycznej i pośrednią ofiarą całej sytuacji. Zdarzenie to odbiło się na jej psychice, rozpoznano u niej objawy stresu traumatycznego charakterystyczne dla osób doświadczających przemocy. W tej więc sytuacji Sąd Odwoławczy uznając apelację obrońcy co do zasady za zasadną, zmienił zaskarżony wyrok i obniżył wymierzoną karę A. B. (1) do 2 lat pozbawienia wolności. W ocenie sądu taka kara będzie karą sprawiedliwą i uwzględniającą wszystkie dyrektywy art. 53 kk. Oskarżona za dokonany czyn musi i poniesie karę, ale nie ma potrzeby jej surowszego karania. Kara w takim wymiarze będzie karą sprawiedliwą.

W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok, utrzymał w mocy.

Na podstawie art. 635 w zw. z art. 633 kpk Sąd Apelacyjny obciążył oskarżoną połową wydatków za postępowanie odwoławcze, a na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 10 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach wymierzył jej 300 zł opłaty za obie instancje, zaś na podstawie art. 13 ust. 2 ww. ustawie zasądził od oskarżycielki posiłkowej kwotę 100 złotych tytułem opłaty za postępowanie odwoławcze.

SSA Stanisław Stankiewicz SSA Janusz Jaromin SSA Andrzej Olszewski